Eksploatacja pracy: krytyczna analiza i nowe modele

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł dogłębnie analizuje problem eksploatacji pracy, czerpiąc z marksistowskich korzeni i współczesnych Krytycznych Studiów Zarządzania (CMS). Przedstawia wyzysk nie tylko jako fakt ekonomiczny, ale jako strukturalną niesprawiedliwość wynikającą z relacji władzy. Omówione są kluczowe teorie, w tym Marksa i Bravermana z jego koncepcją deskillingu, oraz mechanizmy legitymizacji wyzysku poprzez ideologię i indywidualizację winy. Tekst bada również różnorodne formy oporu, od subtelnych aktów sprzeciwu po złożone strategie w korporacjach, a także krytycznie ocenia nowe modele zarządzania, takie jak stakeholder marketing, jako narzędzia łagodzenia napięć lub pacyfikacji ideologicznej. Celem jest zrozumienie, jak praca ludzka jest wykorzystywana i jak można się temu przeciwstawiać.

This article thoroughly examines the problem of labor exploitation, drawing on its Marxist roots and contemporary Critical Management Studies (CMS). It presents exploitation not only as an economic fact but as a structural injustice resulting from power relations. It discusses key theories, including Marx and Braverman's concept of deskilling, as well as mechanisms of legitimizing exploitation through ideology and the individualization of guilt. The text also examines diverse forms of resistance, from subtle acts of resistance to complex corporate strategies, and critically evaluates new management models, such as stakeholder marketing, as tools for resolving tensions or ideological pacification. The aim is to understand how human labor is exploited and how it can be challenged.

Artykuł analizuje problem eksploatacji pracy w kontekście tradycji marksistowskiej i Krytycznych Studiów nad Zarządzaniem (CMS), ukazując, jak wyzysk, rozumiany jako systemowe przejmowanie owoców cudzej pracy, jest głęboko zakorzeniony w strukturach władzy i relacjach społecznych. Autor demaskuje mechanizmy deskillingu, normalizacji i ideologicznej legitymizacji wyzysku, które maskują nierówności i alienację. Analizie poddane

zostają strategie oporu wobec eksploatacji, od subtelnych form sprzeciwu po złożone działania mimikry w globalnych korporacjach. Artykuł przedstawia także alternatywne ramy myślenia o gospodarce, w tym koncepcje "ekonomii obwarzanka" Kate Raworth i nowej teorii wartości Mariany Mazzucato, które dążą do redefinicji celu gospodarki i ograniczenia wyzysku w wymiarze makrospołecznym. Praca staje się areną konfliktu, gdzie kapitał dąży do kontroli, a pracownicy walczą o godność. Eksploracja problemu wyzysku jest prowadzona interdyscyplinarnie, łącząc perspektywy ekonomii, socjologii, filozofii i ekologii.

SŁOWA KLUCZOWE

Eksploatacja pracy | Krytyczne Studia Zarządzania (CMS) | Karol Marks | Harry Braverman | Deskilling | Wyzysk | Ideologia | Stakeholder marketing | Opór wobec eksploatacji | Władza | Alienacja pracy | Normalizacja wyzysku | Michel Foucault | James C. Scott | Ekonomia obwarzanka

Tradycja krytyczna: eksploatacja i degradacja pracy

Problem eksploatacji pracy, zakorzeniony w tradycji marksistowskiej i na nowo podjęty przez Krytyczne Studia Zarządzania (CMS), stanowi oś refleksji nad społecznymi fundamentami organizacji. Wyzysk, rozumiany jako systemowe przejmowanie owoców cudzego wysiłku – czasu, zdrowia, kompetencji – nie jest jedynie faktem gospodarczym, lecz przede wszystkim strukturalną niesprawiedliwością, głęboko wpisaną w relacje władzy. Już Karol Marks postawił diagnozę, że „praca ludzka jest źródłem wszelkiego bogactwa", a zarazem tym, co w kapitalizmie podlega systematycznemu niedoszacowaniu, ponieważ „wartość dodatkowa, która stanowi o zysku kapitalisty, rodzi się z nieopłaconej części pracy robotnika". Ta XIX-wieczna intuicja nie straciła na aktualności; przeciwnie, logika wyzysku przybrała jedynie formy bardziej subtelne i zakamuflowane.

Jednym z najważniejszych XX-wiecznych kontynuatorów tej myśli stał się Harry Braverman, autor fundamentalnej pracy **Labor and Monopoly Capital**. Idąc tropem Marksa, Braverman skupił analizę na samym procesie pracy jako arenie, na której rozgrywa się dramat eksploatacji. Jego kluczowa teza dotyczyła zjawiska **deskilling**, czyli systematycznej degradacji pracy, polegającej na odarciu jej wykonawców z autonomii, wiedzy i umiejętności. W logice kapitału proces pracy nie służy bowiem rozwojowi ludzkiego potencjału, lecz maksymalizacji kontroli i wydajności. Braverman dowodził, że naukowe zarządzanie w duchu Fredericka Taylora oraz linia montażowa stały się kluczowymi narzędziami podporządkowania człowieka maszynie. „Człowiek zostaje w ten sposób sprowadzony do roli dodatku do maszyn" – pisał – „a

jego umiejętności, doświadczenie i osąd stają się zbędne”. Eksploatacja nie oznacza tu wyłącznie finansowego drenażu, lecz także systematyczną degradację człowieczeństwa poprzez uczynienie pracy czynnością pozbawioną sensu i twórczego wymiaru.

Krytyczne Studia Zarządzania podchwytują ten wątek, demaskując zarządzanie głównego nurtu jako ideologię, która utrwala perspektywę dominujących grup społecznych. CMS stawiają tezę, że zarządzanie nie jest neutralną techniką, lecz narzędziem władzy, a retoryka efektywności i profesjonalizmu staje się zasłoną dymną dla strukturalnych nierówności. Jak pisał Michel Foucault, „władza nie jest instytucją, ale siecią relacji”, toteż wyzysk w miejscu pracy nie jest pojedynczym aktem, lecz złożonym splotem wiedzy, dyskursu i mechanizmów kontroli. W ten sposób to, co na pozór jawi się jako neutralny proces organizacyjny, w istocie staje się aktem dyscyplinowania ciał i umysłów, prowadzącym do wyzysku nie tylko na poziomie ekonomicznym, ale i ontologicznym.

Zarządzanie głównego nurtu: maskowanie wyzysku

Eksploatacja rzadko kiedy przychodzi wprost, z obnażoną twarzą przemocy. Aby mogła trwać, potrzebuje systematycznej legitymizacji – opowieści, która nada jej sens i przedstawi ją nie jako akt niesprawiedliwości, lecz jako konieczność, obowiązek, a czasem nawet dobrodziejstwo. Krytyczne Studia nad Zarządzaniem zwracają uwagę, że menedżerski główny nurt nie tylko organizuje pracę, ale przede wszystkim dostarcza narracji oswajających nierówności. W ten sposób wyzysk zostaje ukryty, starannie wpisany w gładki język postępu, innowacji czy modernizacji.

Już Marks zauważył, że ideologia burżuazyjna mistrzowsko przedstawia stosunki klasowe jako naturalne i nieuniknione, czyniąc z kapitalizmu historyczną konieczność. Podobny mechanizm odnajdujemy w dyskursie zarządzania, który zamiast o wyzysku mówi o „efektywności”, zamiast o degradacji pracy – o „optymalizacji”, a w miejsce alienacji wstawia „profesjonalizację”. Gdy mówimy „usprawnienie”, często maskujemy eksploatację; gdy mówimy „optymalizacja”, zasłaniamy degradację. Jak pisał Pierre Bourdieu, „najskuteczniejszą formą przemocy jest ta, która nie jest rozpoznawana jako przemoc”. Normalizacja dokonuje się właśnie poprzez język, który staje się dla wyzysku doskonałym kamuflażem.

W arsenale historycznych uzasadnień szczególne miejsce zajmowały tak zwane „misje cywilizacyjne”. Kolonializm przedstawiał grabież zasobów i pracy ludów podbitych nie jako rabunek, lecz jako szlachetny akt modernizacji, szerzenia oświaty, higieny i chrześcijaństwa. Podobnie wczesny kapitalizm tłumaczył wyzysk robotników koniecznością ich „ucywilizowania” – zdyscyplinowania, nauczenia punktualności i rzekomej odpowiedzialności. Mechanizm ten, choć w nowym kostiumie, pozostaje uderzająco aktualny: współczesne narracje menedżerskie przedstawiają restrukturyzacje i zwolnienia jako element „koniecznej adaptacji” do globalnej konkurencji, a nie jako akty przemocy ekonomicznej.

Normalizacja wyzysku działa także poprzez subtelny manewr indywidualizacji winy. Zamiast analizować strukturalne nierówności, odpowiedzialność przerzuca się na jednostki. Pracownik, który nie nadąża za morderczym tempem, nie jest już ofiarą systemu, lecz kimś „nieprzystosowanym", „opornym na zmiany" lub „pozbawionym motywacji". W ten sposób eksploatacja zostaje nie tylko ukryta, ale i zinternalizowana – ofiara sama zaczyna postrzegać siebie jako źródło problemu. Michel Foucault uczył, że najsubtelniejsza władza nie tyle zakazuje, ile formuje, wytwarzając podmioty, które same siebie dyscyplinują i biorą na siebie ciężar systemowej porażki.

Codzienne formy oporu: pracownicy kontra kontrola

Eksploatacja pracy, nawet jeśli poddana ideologicznej normalizacji, nigdy nie jest procesem całkowicie jednokierunkowym. Tam, gdzie istnieje asymetria władzy, rodzi się opór – mniej lub bardziej jawny, mniej lub bardziej skuteczny, lecz zawsze obecny. Harry Braverman, opisując proces degradacji pracy i deskillingu, czyli pozbawiania jej autonomii i złożoności, wskazywał, że w sytuacji ograniczenia tradycyjnych form mobilizacji pracownicy uciekają się do działań subtelnych. Spowalnianie tempa, drobne akty sabotażu, odmowa współpracy czy nawet zwykła nieuprzejmość wobec przełożonych stają się strategiami sprzeciwu. Braverman nalegał, by nie traktować tych zjawisk jako błahych przeszkód w zarządzaniu, lecz jako autentyczne przejawy walki o zachowanie godności.

Tę intuicję rozwinął w swoich pracach James C. Scott, pisząc o „broni słabych". Scott zauważał, że wszędzie tam, gdzie władza jest nieproporcjonalna, pojawia się ukryta transkrypcja – niejawny kod sprzeciwu, w którym podporządkowani wyrażają swoją niezgodę w sposób zakamuflowany. Opór ten nie ma spektakularnej formy rewolucji, ale poprzez setki drobnych gestów podkopuje roszczenie systemu do totalności. W tym sensie eksploatacja nigdy nie jest absolutna, bowiem zawsze napotyka na opór, który – choć często niewidoczny – utrzymuje podskórne napięcie społeczne i przypomina, że człowiek nie jest tylko trybem w maszynie.

W warunkach globalnych korporacji, jak wskazują Krytyczne Studia Zarządzania (CMS), owe strategie oporu przybierają jeszcze bardziej złożone formy. Gdy filie wielonarodowych przedsiębiorstw funkcjonują w krajach peryferyjnych, ich relacja z centralą nierzadko przypomina układ kolonialny. Centrala narzuca politykę i logikę efektywności, podczas gdy filia, osadzona w innym kontekście kulturowym, wypracowuje strategie przetrwania. W literaturze CMS mówi się wówczas o hybrydowości i mimikrze: filia przyjmuje język i praktyki centrali, ale w tym pozornym naśladownictwie nadaje im lokalne znaczenie, które minimalizuje ciężar narzuconych struktur.

Tego rodzaju mimikra nie jest otwartym buntem, lecz subtelnym przesunięciem sensu, które pozwala pracownikom i menedżerom filii zachować częściową kontrolę. Z zewnątrz może to wyglądać na pełne

podporządkowanie, jednak pod powierzchnią kryje się strategia przetrwania. Jak pisał Homi K. Bhabha, takie formy naśladownictwa tworzą „ambiwalencję władzy kolonialnej", w której dominacja nigdy nie jest całkowita, bo podporządkowani zachowują przestrzeń dla własnej interpretacji. CMS przenoszą tę kategorię na grunt zarządzania, pokazując, że globalny kapitalizm odtwarza relacje quasi-kolonialne także wewnątrz struktur korporacyjnych.

Opór wobec eksploatacji przybiera zatem rozmaite formy – od codziennej niechęci po skomplikowane strategie mimikry w międzynarodowych strukturach. W każdym jednak przypadku istotne jest to samo: człowiek nie godzi się całkowicie na redukcję do roli zasobu. Nawet w najcięższych warunkach pojawia się przestrzeń na afirmację człowieczeństwa poprzez gest sprzeciwu. To właśnie ten wymiar pozwala zrozumieć, że eksploatacja nie tylko generuje wartość dla kapitału, ale także, paradoksalnie, prowokuje twórcze strategie obrony i oporu.

W logice kapitalistycznej proces pracy staje się więc areną nieustannego konfliktu. Z jednej strony kapitał dąży do pełnej kontroli, do uczynienia z pracy procesu powtarzalnego i mierzalnego. Z drugiej strony pracownicy – jednostki i zbiorowości – wciąż znajdują sposoby, aby ten projekt podważyć. Władza dyscyplinarna natrafia na ziarno niezgody ukryte w codzienności: w przyzwyczajeniach, w języku, w „niechęci do bycia rzeczą". Ów „cichy sabotaż" stanowi nieodłączny element walki klasowej, rozgrywanej nie na barykadach, lecz przy taśmie montażowej, w biurze czy w cyfrowych systemach zarządzania.

„Nie ma panowania absolutnego" – pisał Foucault – „tam, gdzie istnieje władza, istnieje też opór". To zdanie, choć formułowane w innym kontekście, znakomicie opisuje dialektykę eksploatacji i sprzeciwu. Opór, nawet jeśli niewidoczny, jest zawsze obecny i zawsze stanowi przypomnienie, że praca nie jest tylko ekonomiczną kategorią, ale przestrzenią egzystencjalnego sporu o podmiotowość.

Marketing zorientowany: narzędzie kontroli ideologicznej

Współczesne myślenie o organizacjach próbuje uciec od logiki czystej transakcji i instrumentalizacji pracy. W tym duchu narodził się marketing zorientowany na interesariuszy, czyli stakeholder marketing, którego ambicją jest przesunięcie środka ciężkości z firmy jako centrum kontroli na rzecz sieciowego, rozproszonego rozumienia relacji. Zamiast pytać, jak zmaksymalizować zysk akcjonariuszy, stawia się pytanie o konsekwencje działań organizacji dla szerokiego spektrum podmiotów: od pracowników, przez społeczności lokalne, aż po środowisko naturalne. To podejście, będące odłamem teorii interesariuszy, od lat podważa dominację perspektywy właścicielskiej w zarządzaniu. Jak ujął to Edward Freeman, jej twórca: „Biznes i

etyka nie są przeciwieństwami. Każda firma jest osadzona w sieci relacji, a pytanie o to, komu i jak służy, jest pytaniem moralnym".

W tym nowym horyzoncie praca przestaje być wyłącznie przedmiotem wymiany, a staje się przestrzenią dostarczania nie tylko korzyści materialnych, ale i ideologicznych. Korzyści te, w literaturze określane jako **ideological benefits**, polegają na satysfakcji, jaką pracownik czerpie z utożsamienia się z misją i wartościami firmy, czując, że jego wysiłek wpisuje się w szerszy cel społeczny lub etyczny. W miejsce czysto transakcyjnych aspektów pracy, takich jak pensja czy wsparcie ze strony przełożonego, wkracza wymiar zgodności wartości, poczucia sensu i możliwości wyrażania własnych przekonań. Ludzie angażują się już nie tylko po to, by przetrwać, lecz by – przynajmniej we własnym odczuciu – służyć innym. Zjawisko to najsilniej rezonuje z osobami o wysokiej motywacji prospołecznej, dla których dobro wspólnoty jest kluczowym motorem działania.

Nie oznacza to jednak, że stakeholder marketing znosi problem eksploatacji. Z perspektywy krytycznych studiów nad zarządzaniem (CMS) i tradycji marksistowskiej można go postrzegać jako wyrafinowaną formę ideologicznej pacyfikacji. Pracownik, który w innych warunkach dostrzegłby sprzeczność między swoimi interesami a interesami kapitału, zostaje symbolicznie wynagrodzony narracją o misji, etyce czy ekologii. W ten sposób ciężar pracy i jej degradacja stają się łatwiejsze do zniesienia, gdyż zostają wpisane w opowieść o służbie społeczeństwu. Jak pisał Zygmunt Bauman: „Ideologia jest jak para wodna – wypełnia przestrzeń, której nie widać, a mimo to kształtuje cały krajobraz naszego doświadczenia". Marketing zorientowany na interesariuszy może być zatem zarówno próbą realnej zmiany, jak i instrumentem adaptacji, który łagodzi napięcia i neutralizuje zarzewia konfliktu.

Z drugiej strony, nie sposób zignorować faktu, że dla wielu ludzi możliwość utożsamienia się z organizacją jest autentycznym źródłem satysfakcji i tożsamości. Gdy firma konsekwentnie realizuje wartości prospołeczne i ekologiczne, pracownik doświadcza poczucia uczestnictwa w czymś większym niż jednostkowa transakcja. Badania nad społeczną odpowiedzialnością biznesu potwierdzają, że taki wymiar pracy przekłada się na silniejsze zaangażowanie i lojalność. „Ludzie potrzebują nie tylko pracy, ale także poczucia sensu" – pisał Viktor Frankl, podkreślając, że jego odnalezienie jest jedną z fundamentalnych potrzeb egzystencjalnych. W tym świetle stakeholder marketing jawi się jako próba wypełnienia tej luki, choć krytycy mogliby zapytać, czy nie jest to jedynie sprzedawanie sensu w pakiecie z wyzyskiem.

Warto też zauważyć, że w tym modelu relacja pracownik–firma staje się nie tylko transakcją, ale i symbolicznym przymierzem. Im silniej pracownik czuje, że wartości firmy pokrywają się z jego własnymi, tym chętniej angażuje się w działania wykraczające poza formalne obowiązki. Staje się rzecznikiem organizacji, współpracuje ze społecznościami lokalnymi, a nawet przyjmuje perspektywę kolektywną, w której dobro wspólne jest celem nadrzędnym. Efekt ten, choć może prowadzić do autentycznych działań prospołecznych, jednocześnie cementuje lojalność i czyni organizację mniej podatną na wewnętrzną krytykę.

Stakeholder marketing, paradoksalnie, może być więc zarówno narzędziem emancypacji, jak i instrumentem kontroli.

Jeśli spojrzeć szerzej, stakeholder marketing wchodzi w osobliwy dialog z marksowską krytyką pracy. Marks dostrzegał w pracy potencjał samorealizacji, który w kapitalizmie ulega systematycznej alienacji. Dostarczając ideologicznych korzyści, marketing interesariuszy próbuje przywrócić pracownikowi poczucie sensu, ale czyni to w granicach narzuconych przez logikę kapitału. Alienacja nie zostaje więc zniesiona, lecz raczej złagodzona i przekształcona w nową, bardziej znośną formę. Być może właśnie dlatego krytyczne studia nad zarządzaniem traktują te praktyki nie jako rozwiązanie problemu, lecz jako kolejną odsłonę gry między kapitałem a pracą, w której język wartości i etyki zostaje zręcznie wykorzystany do utrzymania status quo.

Ekonomia obwarzanka: redefinicja globalnego wyzysku

Kate Raworth, autorka koncepcji „ekonomii obwarzanka", nakreśla ramy myślenia o gospodarce wyznaczone przez dwie granice. Dolną krawędź stanowi fundament społeczny, bez którego godne życie pozostaje pustym hasłem – obejmuje on bowiem dostęp do żywności, edukacji, zdrowia i bezpieczeństwa. Górną zaś wyznacza sufit ekologiczny, czyli wydolność planetarnych systemów, której przekroczenie grozi katastrofą. Pomiędzy nimi, jak pisała Raworth, rozciąga się „bezpieczna i sprawiedliwa przestrzeń dla ludzkości". Ten z pozoru prosty obraz jest w istocie głęboką rewizją kapitalizmu opętanego fetyszem nieograniczonego wzrostu PKB. Logika ta jest bowiem głucha na pytanie o to, czy rozwój nie odbywa się kosztem społecznej i ekologicznej degradacji. Raworth odwraca tę perspektywę: celem gospodarki ma być zaspokajanie ludzkich potrzeb w granicach planety, nie zaś akumulacja kapitału za wszelką cenę.

W ten sposób Raworth demontuje fundamentalne założenie, które od czasów rewolucji przemysłowej legitymizowało wyzysk: dogmatyczne przekonanie, że wzrost gospodarczy sam w sobie stanowi ostateczną miarę postępu. Jej propozycja pozwala zupełnie inaczej postawić pytanie o pracę. Jeśli bowiem dolną granicą jest zapewnienie wszystkim minimum egzystencji, to praca nie może być degradowana, a pracownicy sprowadzani do roli dodatków do maszyn. Jeśli górną granicą jest nienaruszalność środowiska, to eksploatacja zasobów – tak ludzkich, jak i naturalnych – musi zostać powstrzymana. Koncepcja obwarzanka rozszerza zatem problem wyzysku z perspektywy fabryki na skalę całej planety, pokazując, że nie tylko pracownik, lecz także cały ekosystem podlega tej samej bezwzględnej logice wyczerpania.

Mazzucato: cena kontra wartość, systemowa niesprawiedliwość

Mariana Mazzucato z kolei podjęła próbę demontażu współczesnej teorii wartości. W książce **Wartość wszystkiego** stawia tezę, że ekonomia głównego nurtu popełniła kardynalny błąd, utożsamiając cenę z wartością. W rezultacie najwyżej opłacane sektory – finanse czy bankowość inwestycyjna – uznano za najbardziej produktywne, mimo że ich działalność często polega na ekstrakcji wartości, a nie jej tworzeniu. Jak celnie ujmuje to sama autorka: „Jeśli wartość określamy wyłącznie przez cenę, nie odróżniamy kreowania bogactwa od jego przechwytywania". Ten abstrakcyjny spór brutalnie zweryfikowała pandemia COVID-19, która unaoczniła ów paradoks. Nagle okazało się, że pracownikami „niezbędnymi" są ci z samego dołu hierarchii płacowej – pielęgniarki, sprzedawcy, kierowcy – a nie menedżerowie funduszy inwestycyjnych. To odkrycie zabrzmiało niczym bolesne echo marksowskiej prawdy, że wartość rodzi się z ludzkiej pracy, a nie z samej gry rynkowych cen.

Raworth i Mazzucato: ku gospodarce dobrobytu

Analiza wywodząca się z tradycji marksistowskiej i rozwinięta przez Krytyczne Studia Zarządzania odsłania fundamentalny mechanizm wyzysku: degradację pracy, alienację człowieka i strukturalną asymetrię między kapitałem a pracą. Jednak sama diagnoza, choć niezbędna, pozostaje niepełna, jeśli nie towarzyszy jej próba sformułowania alternatywnych ram. W tę lukę wkraczają współczesne ekonomistki, które zyskały światowe uznanie dzięki nowatorskim propozycjom: Kate Raworth i Mariana Mazzucato. Obie, choć działają w innym paradygmacie niż Marks, podejmują problematykę wartości i eksploatacji w wymiarze makrospołecznym, wskazując na konieczność zmiany samego sposobu, w jaki rozumiemy gospodarkę, jej granice i cel.

Kate Raworth, autorka koncepcji „ekonomii obwarzanka" (Doughnut Economics), proponuje model wyznaczony przez dwie granice: dolną i górną. Dolna to fundament społeczny, bez którego nie można mówić o godnym życiu – obejmuje dostęp do żywności, edukacji, zdrowia i bezpieczeństwa. Górna natomiast to pułap ekologiczny, którego przekroczenie oznacza nieodwracalną destrukcję środowiska i ryzyko załamania planetarnego. „Musimy myśleć o gospodarce w kategoriach obwarzanka: wewnątrz znajduje się przestrzeń bezpieczna i sprawiedliwa dla ludzkości" – pisała Raworth. Ten pozornie prosty obraz kryje głęboką krytykę kapitalizmu opartego na fetyszu nieograniczonego wzrostu PKB. Logika nieustannego wzrostu jest bowiem ślepa na pytanie, czy rozwój odbywa się kosztem degradacji społecznej i ekologicznej. Raworth proponuje inne spojrzenie: gospodarka ma służyć zaspokajaniu potrzeb w ramach granic planetarnych, a nie akumulacji kapitału za wszelką cenę.

W tym sensie Raworth podważa fundamentalne założenie, które od czasów rewolucji przemysłowej legitymizowało wyzysk: przekonanie, że wzrost gospodarczy sam w sobie jest miarą postępu. Jej propozycja pozwala inaczej postawić pytanie o pracę. Jeśli dolną granicą jest zapewnienie wszystkim minimum godnego życia, to praca nie może być degradowana, a pracownicy redukowani do roli trybików w maszynie. Jeśli górną granicą jest nienaruszalność środowiska, to eksploatacja zasobów – ludzkich i naturalnych – musi zostać powstrzymana. W ten sposób koncepcja Raworth rozszerza problem wyzysku z hali fabrycznej na całą planetę, demaskując tę samą logikę wyczerpywania, której podlegają zarówno pracownik, jak i ekosystem.

Mariana Mazzucato z kolei podjęła się zadania przeformułowania teorii wartości. W książce **Wartość wszystkiego** stawia tezę, że współczesna ekonomia głównego nurtu popełniła kardynalny błąd, utożsamiając cenę z wartością. W rezultacie najwyżej wynagradzane sektory – jak bankowość inwestycyjna – uznano za najbardziej wartościowe, mimo że ich działalność często polega na ekstrakcji wartości, a nie jej tworzeniu. Mazzucato podkreśla: „Jeśli wartość określamy wyłącznie przez cenę, nie odróżniamy kreowania bogactwa od jego przechwytywania". Pandemia COVID-19 obnażyła ten paradoks z brutalną szczerością: pracownikami „niezbędnymi" okazali się ci z dołu hierarchii płacowej – pielęgniarki, sprzedawcy, kierowcy – a nie menedżerowie funduszy hedgingowych. Było to niczym bolesne przypomnienie marksowskiej prawdy, że wartość powstaje z pracy ludzkiej, a nie z rynkowej gry.

Mazzucato wprost uderza w logikę **rent-seekingu**, czyli działań pasożytniczych, które polegają na przechwytywaniu istniejącego bogactwa, a nie tworzeniu nowego. Jej propozycja nie jest jednak prostym powrotem do marksizmu, lecz próbą sformułowania nowej teorii wartości, która pozwala odróżnić to, co realnie służy społeczeństwu, od tego, co napędza zyski wąskiej elity finansowej. W tym sensie Mazzucato wpisuje się w tradycję krytyczną, a zarazem otwiera pole do realnych reform politycznych i instytucjonalnych.

Obie koncepcje łączy jeden kluczowy wniosek: eksploatacja, czy to ludzi, czy środowiska, nie jest błędem systemu, lecz jego konstytutywną cechą. Aby ją ograniczyć, nie wystarczy kosmetyczna poprawa warunków pracy czy wdrożenie marketingu zorientowanego na interesariuszy. Konieczna jest zmiana paradygmatu – redefinicja tego, czym jest wartość i jaki jest prawdziwy cel gospodarki.

Z tej perspektywy marketing interesariuszy, opisany wcześniej, jawi się jako krok pośredni: próba przywrócenia poczucia sensu w ramach istniejącego systemu. Raworth i Mazzucato idą znacznie dalej, postulując przebudowę samego fundamentu. Jeśli bowiem kapitalizm degraduje pracę przez dekwalifikację i eksploatuje ludzi przez wyzysk, to jego naprawa wymaga fundamentalnego przesunięcia akcentów: od wzrostu do dobrobytu, od ceny do wartości, od akumulacji do podtrzymywania życia.

Jak pisał Karol Marks: „Celem wszelkiej produkcji nie jest bogactwo, lecz rozwój człowieka". To zdanie, wydobyte z kontekstu XIX wieku, brzmi dziś jak apel, który zyskuje na aktualności. Raworth i Mazzucato

podejmują go, oferując narzędzia do myślenia o gospodarce, które nie tylko demaskują wyzysk, lecz także wskazują drogi jego przezwyciężenia.

Ideologia: legitymizacja wyzysku i „misje cywilizacyjne”

W historii nagminnie powoływano się na tak zwane „misje cywilizacyjne”, które stanowiły moralne alibi dla podboju. Kolonializm przedstawiał systematyczną eksploatację nie jako rabunek, lecz jako szlachetny akt modernizacji, szerzenia oświaty, higieny czy chrześcijaństwa. Identyczny mechanizm logiki odnajdujemy w relacjach pracy kapitalistycznej, gdzie wyzysk tłumaczono jako narzędzie „ucywilizowania” mas, ich dyscyplinowania, uczenia punktualności i rzekomej odpowiedzialności. Choć z dzisiejszej perspektywy łatwo dostrzec w tym ideologiczną zasłonę dla grabieży czasu i energii, sam mechanizm pozostał niepokojąco aktualny. Współczesne narracje menedżerskie potrafią przedstawiać restrukturyzacje i zwolnienia nie jako akty przemocy ekonomicznej, lecz jako element „koniecznej adaptacji” do wymogów globalnej konkurencji.

Normalizacja wyzysku opiera się również na zręcznej indywidualizacji winy. Zamiast mówić o strukturalnych nierównościach, odpowiedzialność przerzuca się na jednostki, które w systemie sobie nie radzą. Pracownik, który nie nadąża, nie jest postrzegany jako ofiara procesów deskillingu, czyli systemowego obniżania kwalifikacji, ale jako ktoś „nieprzystosowany”, „oporny na zmiany” lub „pozbawiony motywacji”. W ten sposób eksploatacja zostaje nie tylko ukryta, ale i zinternalizowana – pracownik sam zaczyna postrzegać siebie jako źródło problemu. Michel Foucault zauważał, że nowoczesna władza działa nie tyle poprzez zakazy, ile poprzez kształtowanie określonego typu człowieka. Jednostka staje się sama dla siebie strażnikiem, internalizując normy narzucone przez system.

Współczesnym wcieleniem tej ideologicznej normalizacji jest retoryka innowacji i przedsiębiorczości. W literaturze ekonomicznej krytykuje się zjawisko rent-seeking, czyli strategie pasożytniczego bogacenia się kosztem innych, które nie tworzą nowej wartości. Jednak w dominującym dyskursie finansowym elity przedstawiają je jako przejaw „kreatywności rynkowej” czy „optymalizacji alokacji zasobów”. To kolejne potwierdzenie, że eksploatacja wymaga nie tylko mechanizmu ekonomicznego, ale i narracyjnej obudowy, która nada jej pozory racjonalności i sprawiedliwości. Gdy mówimy „usprawnienie”, często maskujemy eksploatację; gdy mówimy „optymalizacja”, zasłaniamy degradację.

Ta zdolność elit do „zmiany tematu” – jak określają to badacze z nurtu Critical Management Studies – sprawia, że eksploatowani bywają przedstawiani jako ci, którym takie traktowanie się po prostu należy. Uznaje się ich za mniej kompetentnych, mniej wartościowych, a zatem mniej godnych. W ten sposób usprawiedliwia się nierówne płace, brak stabilności zatrudnienia czy postępującą degradację warunków pracy. To nie system jest winien – to jednostka nie spełnia jego rzekomo obiektywnych wymogów. „Wyzysk

zawsze potrzebuje moralnego uzasadnienia” – pisał Leszek Kołakowski – „bez niego byłby trudny do zniesienia nawet dla tych, którzy z niego korzystają”.

Ideologiczna normalizacja wyzysku odsłania jeszcze jeden, strategiczny wymiar problemu: paraliżuje zdolność do mobilizacji oporu. Skoro eksploatacja zostaje przedstawiona jako część większej misji cywilizacyjnej lub jako bolesna, lecz konieczna modernizacja, trudno się jej przeciwstawić. Każdy sprzeciw naraża na oskarżenie o brak odpowiedzialności, brak ambicji czy wręcz o wstecznictwo. W ten sposób władza podwójnie zabezpiecza swoje panowanie: z jednej strony poprzez kontrolę ekonomiczną, z drugiej – poprzez hegemonię narracji moralnej.

Nierówne wartościowanie pracy generuje niesprawiedliwość

U samego źródła problemu eksploatacji leży fundamentalne pytanie o wartość – kto ją tworzy, kto ją zawłaszcza i jak definiuje ją cały system gospodarczy. Marks dowodził, że wartość dodatkowa, z której rodzi się zysk kapitalisty, pochodzi z nieopłaconej pracy robotnika. Harry Braverman przeniósł tę diagnozę w realia XX wieku, pokazując, jak degradacja i odkwalifikowywanie pracy stały się narzędziami systematycznego przechwytywania tej wartości przez kapitał. Krytyczne Studia Zarządzania poszerzyły tę analizę, argumentując, że problem nie kończy się na wyzysku w murach fabryki, lecz jest wpisany w samą logikę współczesnej gospodarki, w której właściciele zasobów – w tym pracownicy – nie otrzymują tego, co im się należy.

Mamy tu do czynienia z głęboką, strukturalną asymetrią. Z jednej strony to praca jest fundamentem społeczeństwa – bez niej nie ma produkcji, infrastruktury ani kultury. Z drugiej jednak strony wartość przypisywana pracy jest systematycznie zaniżana. Współczesny kapitalizm stworzył bowiem hierarchie płac i prestiżu, które często nijak się mają do rzeczywistego wkładu w podtrzymywanie życia społecznego. Pandemia obnażyła ten paradoks z brutalną szczerością: pracownicy najniżej opłacani – pielęgniarki, opiekunowie, kasjerzy – okazali się absolutnie niezbędni, podczas gdy dobrze wynagradzane elity finansowe pozostawały w dużej mierze pasożytnicze.

Mariana Mazzucato podkreśla, że mylenie ceny z wartością prowadzi do katastrofalnych skutków. Jeśli bowiem to cena rynkowa staje się jedynym miernikiem, to za najbardziej wartościowych uznajemy tych, którzy potrafią przechwycić największe przepływy finansowe, niezależnie od tego, czy generują jakikolwiek pożytek społeczny. W ten sposób system nagradza spekulację i rent-seeking, czyli praktyki polegające na przechwytywaniu bogactwa bez tworzenia nowego, podczas gdy realni twórcy wartości – ci, którzy dostarczają pracy, opieki czy edukacji – pozostają niedocenieni. Nierówność wartości staje się wówczas nie

tylko kwestią ekonomiczną, ale i moralną: społeczeństwo przestaje nagradzać to, co jest niezbędne, a premiuje to, co pasożytnicze.

Kate Raworth uzupełnia ten obraz, wskazując na granice, w których powinna mieścić się gospodarka. Jeśli dolną granicą jest zapewnienie wszystkim godnego życia, to każdy przypadek, w którym praca nie daje na to środków, jest pogwałceniem fundamentów sprawiedliwości. Jeśli górną granicą jest zdolność planety do podtrzymania życia, to każdy przypadek, w którym zyski jednych powstają kosztem destrukcji środowiska, jest aktem wyzysku wobec przyszłych pokoleń. Niesprawiedliwość systemowa polega więc nie tylko na nierównym podziale tortu, ale także na bezwstydnym przerzucaniu kosztów – na pracowników, na biedniejsze społeczności, na naturę.

W takim systemie, jak podkreślają Krytyczne Studia Zarządzania, organizacje stają się „statkami niesprawiedliwości". Działają w sposób strukturalnie wadliwy, przechylając szalę korzyści na rzecz nielicznych kosztem całej reszty. Nie chodzi przy tym o incydentalne błędy czy chciwość pojedynczych menedżerów, lecz o mechanizm wpisany w logikę kapitalizmu. Eksploatacja staje się warunkiem jego funkcjonowania.

Można powiedzieć, że system ten wytwarza iluzję równowagi: skoro każdy otrzymuje „płacę rynkową", to sprawiedliwości stało się zadość. Jednak, jak celnie zauważa Mazzucato, w tym rachunku ginie kluczowa różnica między kreowaniem wartości a jej przechwytywaniem. To, że ktoś jest w stanie wynegocjować wysoką zapłatę, nie oznacza jeszcze, że jego praca jest wartościowa społecznie. W tym sensie wyzysk nie zawsze polega na brutalnym niedopłacaniu – czasem polega na systemowym fałszowaniu samej definicji wartości.

„Społeczeństwo, które nie nagradza tego, co podtrzymuje życie, lecz to, co je eksploatuje, skazuje się na własną destrukcję" – pisał Tony Judt, wskazując na pilną potrzebę rewizji logiki współczesnego kapitalizmu. To ostrzeżenie brzmi dziś bardziej aktualnie niż kiedykolwiek. Nierówności wartości nie są bowiem skutkiem ubocznym globalnej gospodarki – są jej fundamentem. Wyzysk człowieka i degradacja środowiska to dwie strony tej samej monety, a ich usprawiedliwienie możliwe jest tylko w warunkach ideologicznej mgły, która myli cenę z wartością, pasożytnictwo z innowacją, a eksploatację z modernizacją.

Wyzysk: ujęcie interdyscyplinarne, od literatury po ekologię

Myśl o wyzysku pracy, zapoczątkowana w tradycji marksistowskiej i rozwinięta przez Bravermana oraz Krytyczne Studia Zarządzania, szybko okazała się zbyt pojemna, by zamknąć ją w granicach ekonomii i teorii organizacji. Eksploatacja, aby mogła zostać w pełni zrozumiana, musi być bowiem widziana w wielu

wymiarach: społecznym, kulturowym, psychologicznym, a także literackim i historycznym. Dopiero w tej interdyscyplinarnej perspektywie widać, że degradacja pracy nie jest technicznym problemem zakładów produkcyjnych, lecz zjawiskiem, które przenika całą tkankę życia zbiorowego.

To literatura nadała tej abstrakcyjnej kategorii ludzką twarz. Wspomniana już powieść Uptona Sinclaira **The Jungle** była nie tylko artystycznym obrazem losu imigrantów w chicagowskich rzeźniach, ale także potężnym impulsem do politycznych reform. Jej odbiór pokazał, że literatura piękna może stać się narzędziem krytyki społecznej, uświadamiając opinii publicznej, że za niską ceną produktów spożywczych kryje się ludzkie cierpienie. Podobny wstrząs wywołały reportaże Émila Zoli o francuskich robotnikach czy powieści Steinbecka o migrantach Wielkiego Kryzysu. Wszędzie tam wyzysk przestawał być kategorią ekonomiczną, a stawał się problemem moralnym i egzystencjalnym.

Socjologia i psychologia pracy zajrzały jeszcze głębiej, badając, jakie spustoszenie degradacja zawodowa sieje w ludzkiej tożsamości. Robert Blauner w swojej pracy o alienacji dowodził, że technicyzacja i biurokratyzacja procesu pracy rodzą poczucie utraty kontroli, bezsensu i izolacji. Psychologia organizacji analizowała z kolei skutki stresu, wypalenia zawodowego czy utraty poczucia sprawczości. Wyzysk w tym ujęciu wystawia rachunek, którego nie widać w bilansie firmy – zapisuje się go w chronicznym zmęczeniu, depresji i rozpadzie więzi. „Człowiek potrzebuje sensu równie mocno jak chleba” – przypominał Viktor Frankl. Wyzysk upokarza człowieka podwójnie: odbierając mu sprawiedliwą zapłatę i odzierając jego codzienne działania ze znaczenia.

Filozofia polityczna podnosi stawkę, nazywając rzeczy po imieniu: systemowy wyzysk to po prostu niesprawiedliwość. John Rawls podkreślał, że sprawiedliwość to „pierwsza cnota instytucji społecznych”. System, który wytwarza trwałe nierówności, premiując pasożytnicze działania polegające na przechwytywaniu wartości, a nie jej tworzeniu, i jednocześnie marginalizując pracę opiekuńczą, nie może być uznany za sprawiedliwy. Z kolei Amartya Sen, rozwijając teorię zdolności, czyli **capability approach**, wskazywał, że prawdziwy dobrobyt to nie stan konta, lecz realna wolność do realizacji własnych możliwości. Eksploatacja staje się więc problemem szerszym – ogranicza zdolności ludzi do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym.

Ten chór głosów uzupełniają dziś nauki o środowisku. Kate Raworth, rozwijając swoją koncepcję ekonomii obwarzanka, pokazuje, że eksploatacja ludzi i natury to dwie strony tej samej, destrukcyjnej logiki. Kapitalizm, który degraduje pracę przez jej odkwalifikowanie, degraduje również ekosystem przez nadmierną eksploatację zasobów. W obu przypadkach mechanizm jest ten sam: zyski trafiają do nielicznych, podczas gdy koszty ponosi większość – czy to w formie zdegradowanej pracy, czy zniszczonej planety dla przyszłych pokoleń.

Interdyscyplinarna recepcja dowodzi, że eksploatacja nie jest kategorią zamkniętą w ramach jednej dyscypliny. To zjawisko, które przenika język literatury, socjologii, psychologii, filozofii i ekologii, a jego zrozumienie wymaga całościowego spojrzenia. Naukowiec, który bada jedynie wskaźniki efektywności produkcji, widzi zaledwie cień problemu. Dopiero gdy do analizy włączymy świadectwa literackie, diagnozy psychologów, normatywne ramy filozofów i ostrzeżenia ekologów, zobaczymy pełnię wyzwania. Eksploatacja to nie tylko ekonomiczna niesprawiedliwość, lecz proces, który przenika tkankę ludzkiego życia, dotykając ciała, psychiki, wspólnot i planety.

„Nauka, która rozdziela to, co należy rozumieć razem, służy nie prawdzie, lecz interesom" – pisał Edgar Morin, wskazując na konieczność myślenia systemowego. Właśnie dlatego interdyscyplinarna recepcja problemu wyzysku jest nie tyle dodatkiem, co koniecznym warunkiem jego pełnego rozpoznania.

Nowe technologie i AI: redefinicja pracy i wyzysku

Praca nie jest pojęciem ani neutralnym, ani oczywistym. To raczej akt wiary i obiekt regulacji, źródło wyzysku, a czasem pole emancypacji. W różnych epokach i systemach ideologicznych przybierała odmienne, często sprzeczne znaczenia. Bywała karą za grzech pierworodny, najwyższą wartością w protestanckiej etyce, towarem w logice kapitalizmu, prawem w państwie opiekuńczym, a dziś coraz częściej postrzegana jest jako zbyteczny koszt w erze automatyzacji.

Współczesna ekonomia, przynajmniej w swoim dominującym nurcie, traktuje pracę czysto instrumentalnie. Jest ona zaledwie zmienną w funkcji produkcji, czynnikiem kosztów lub wskaźnikiem w statystykach zatrudnienia. To radykalne uproszczenie, bowiem praca jest czymś znacznie więcej. Stanowi główny kanał, przez który wchodzimy w relacje społeczne, tworzymy wartości i afirmujemy swoje miejsce w świecie. Jak przekonuje Marianna Mazzucato, nie każda rynkowa działalność tworzy wartość. „Wartość to nie cena, a nie wszystko, co ma cenę, tworzy wartość" – pisze ekonomistka, argumentując, że tworzenie wartości należy rozumieć jako aktywność przyczyniającą się do dobra wspólnego, a nie tylko do pomnażania zysków.

Z kolei Kate Raworth, autorka koncepcji ekonomii obwarzanka, proponuje ramy, w których praca musi się mieścić między dwiema granicami. Z jednej strony ogranicza ją minimum socjalne, czyli fundament godnego życia dla wszystkich, z drugiej zaś ekologiczne maksimum, wyznaczone przez wytrzymałość planety. W tej perspektywie eksploatacja pracy, podobnie jak rabunkowa eksploatacja środowiska, jest fundamentalnym przekroczeniem granic sprawiedliwości i zrównoważonej etyki.

W tradycji marksistowskiej praca to przede wszystkim pole wyzysku. Harry Braverman w swoim fundamentalnym studium „Labor and Monopoly Capital" pokazał, jak kapitał systematycznie degraduje pracę, odbierając jej sens i autonomię. Poprzez tayloryzm, czyli naukowe zarządzanie rozbijające proces

pracy na najprostsze, powtarzalne czynności, pracownik zostaje odarty z wiedzy i kontroli, stając się zaledwie dodatkiem do maszyny. Tę samą logikę ujarzmiania ciał kontynuuje Michel Foucault, pisząc, że „współczesna władza nie tylko karze, ale uczy, tresuje, organizuje ciało i umysł do produktywności". Praca staje się narzędziem normatywizacji.

Jacques Derrida dorzuca do tego krytykę metafizyki obecności. Praca jako pełnia, jako coś, co ma być obecne i mierzalne, zostaje poddana dekonstrukcji. To, co nieprzeliczalne – opieka, troska, afekt – zostaje systemowo wypchnięte poza ramy ekonomii. Tymczasem Luc Boltanski i Ève Chiapello w „Nowym duchu kapitalizmu" demaskują, jak system przechwycił język własnej krytyki. Obietnica autonomii i kreatywności, niegdyś postulat kontrkultury, została wchłonięta i obrócona w perfidny mechanizm samoeksploatacji.

Homi Bhabha uczy nas z kolei, że relacja między pracodawcą a pracownikiem w transnarodowej korporacji niepokojąco przypomina relację kolonialną. Jest to związek asymetryczny, pełen mimikry i hybrydowości, w którym podwładny przyjmuje pozory zgody, by przetrwać. Tak rodzi się fasada partnerskiej relacji, która w rzeczywistości maskuje twarde podporządkowanie. Można powiedzieć, że współczesny kapitalizm nie tylko eksploatuje, ale także uczy, jak o eksploatacji zapominać.

Nowoczesna Teoria Monetarna (MMT) nadaje pracy jeszcze inne znaczenie. Tutaj nie jest ona kosztem, lecz kluczowym zasobem, który państwo powinno w pełni mobilizować poprzez programy zatrudnienia gwarantowanego. W optyce MMT to rzadkość pracy, a nie pieniądza, stanowi realne ograniczenie dla gospodarki. Skoro państwo jako suweren monetarny może emitować własną walutę, jego moralnym obowiązkiem staje się zapewnienie pełnego zatrudnienia i włączenia społecznego.

W koncepcji ESG, czyli ładu korporacyjnego uwzględniającego czynniki środowiskowe, społeczne i zarządcze, wartość dla interesariuszy wykracza poza wskaźniki zysku. Pracownicy mogą czerpać ideologiczne korzyści z pracy w firmie postrzeganej jako etycznej, odnajdując w niej poczucie sensu i zgodności z własnymi wartościami. To jednak broń obosieczna, gdyż te same korzyści mogą stać się subtelnym narzędziem kooptacji, maskującym realne stosunki władzy. Praca ma bowiem wymiar moralny. To, czy mogę dać świadectwo swojej kompetencji, tworzy wartość. Człowiek w pracy nie tylko zarabia, ale i potwierdza swoje istnienie. „Człowiek pozbawiony możliwości pracy traci głos w sferze publicznej" – pisała Hannah Arendt. Praca jest warunkiem pełnego obywatelstwa.

Współczesne pytanie dudni coraz głośniej: czy sztuczna inteligencja pracuje? Gdy AI tworzy tekst, generuje kod lub obsługuje klienta, czy nie jest to forma pracy? A jednak AI nie posiada świadomości, nie doświadcza wyzysku ani upodmiotowienia, nie może być solidarna. Mimo to wypiera ludzi z rynku, co prowadzi do dehumanizacji, utraty wspólnoty i przekształcenia pracy w przywilej. Niewykluczone, że wkraczamy w erę nowego niewolnictwa, gdzie podporządkowanie nie będzie dziełem ludzi, lecz systemów. Wyzysk nie będzie wymagał biczów, lecz algorytmów.

Dlatego tak kluczowa jest reorientacja. Praca nie może być tylko środkiem do przeżycia; musi stać się polem sensu, współodpowiedzialności i sprawiedliwości. Musimy na nowo zdefiniować wartość – nie jako cenę rynkową, lecz jako wkład w dobro wspólne. Nie wszystko, co mierzalne, ma znaczenie. I nie wszystko, co ma znaczenie, da się zmierzyć. Społeczeństwo przyszłości musi postawić sobie pytanie nie o to, jak zwiększyć wydajność, ale jak uczynić pracę godną człowieka. Spotykają się Raworth, Mazzucato i Braverman, każdy z innego kierunku, ale z tą samą troską o godność, granice i sens. Z miłości do człowieka.

Gospodarka: nagradzanie wartości, nie jej przechwytywanie

Jeśli wyjść od intuicji Marksa, że praca jest źródłem wartości, a nadwyżka – sednem kapitalistycznej akumulacji, to mapa sporu, którą rozrysowaliśmy, układa się w zaskakująco spójną całość. Harry Braverman pokazał, że mechanizm wyzysku nie ogranicza się do prostego „niedopłacenia" za czas pracy, lecz działa znacznie głębiej. Wnika w sam projekt procesu pracy, by odebrać ludziom autonomię i techniczną sprawczość. To właśnie deskilling, czyli degradacja kompetencji, staje się technologią władzy: przenosi ciężar z umiejętności i osądu pracownika na kontrolę proceduralno-maszynową, czyniąc z człowieka wymienny dodatek do systemu. Krytyczne Studia nad Zarządzaniem dopowiadają, że nie jest to neutralna technika, lecz praktyka władzy podparta narracją profesjonalizmu i efektywności. Gdy mówimy „usprawnienie", często maskujemy eksploatację; gdy mówimy „optymalizacja", zasłaniamy degradację. Ta semantyka nie jest ozdobą – to kotwica legitymizacji.

W takiej strukturze opór pracowników – od drobnych gestów spowolnienia po strategie mimikry – przestaje być irracjonalnym „oporem wobec zmian", a staje się fundamentalną obroną godności. To ciche potwierdzenie faktu, że praca jest czymś więcej niż wymianą czasu na płacę: jest przestrzenią podmiotowości. Dlatego nawet najbardziej zracjonalizowane reżimy kontroli nigdy nie są totalne. Władza dyscyplinarna natrafia na ziarno niezgody ukryte w codzienności: w przyzwyczajeniach, w języku, w cichej „niechęci do bycia rzeczą". I choć te formy oporu są nienachalne, wystarczają, by ujawnić pęknięcie w systemie: nawet perfekcyjnie skrojony proces pracy nie jest w stanie ostatecznie „zautomatyzować" człowieczeństwa.

To prowadzi nas do wymiaru ideologicznego. Eksploatacja, by trwać, musi być nie tylko skuteczna, lecz także akceptowalna. Stąd kluczowa rola dyskursów normalizujących – misji modernizacyjnych, narracji o nieuchronności globalnej konkurencji czy moralnych opowieści o „zaradności" i „talencie", które zastępują refleksję o strukturze władzy. W tej perspektywie stakeholder marketing, czyli marketing zorientowany na interesariuszy, jawi się ambiwalentnie. Z jednej strony potrafi nadać pracy sens przekraczający transakcję. Z drugiej, pozostając w logice kapitału, wygładza kanty konfliktu, „sprzedaje sens" w pakiecie z intensyfikacją

pracy i przetapia napięcie moralne w narrację reputacyjną. To dwoistość, której nie rozwiążemy hasłem, bo rozgrywa się w strukturze wartości, a nie w gablotach brandingu.

Właśnie tu, gdzie mainstreamowe ramy stają się za ciasne, trafnie wchodzą propozycje Kate Raworth i Mariany Mazzucato. Pierwsza przesuwa cel gospodarki z metryki wzrostu na podtrzymywanie życia w „bezpiecznej i sprawiedliwej przestrzeni" pomiędzy społecznym minimum a planetarną nośnością. Druga rozbraja iluzję, wedle której cena jest dobrym przybliżeniem wartości, pokazując, że fetysz ceny myli jej tworzenie z ekstrakcją i nagradza zjawiska pasożytnicze. W obu ujęciach powraca nasz motyw przewodni: wyzysk nie jest przypadkiem ani „błędem pomiaru", lecz funkcją ram, w których cenimy nie to, co podtrzymuje życie wspólnot i ekosystemów, tylko to, co powiększa strumień prywatnej akumulacji.

Na tym tle łatwiej dostrzec ciągłość między porządkiem fabrycznym a finansowym. Deskilling to nie tylko historia taśm produkcyjnych – to wzorzec, w którym odrywa się „pomiar" od „podmiotu", „procedurę" od „kompetencji", a wreszcie „cenę" od „wartości". U jego kresu stoi gospodarka, która w majestacie modeli nazywa produktywnymi tych, którzy umieją przechwytywać przepływy, a nie tych, którzy je tworzą. W takim świecie filary troski – opieka, edukacja, zdrowie – pozostają systemowo niedowartościowane, podczas gdy zdolność do kreowania rynkowych rent uchodzi za sygnał geniuszu. To nie jest wyłącznie paradoks moralny. To semantyka, która kształtuje alokację czasu, pracy i kapitału, a w jej cieniu „praca niezbędna" dostaje potwierdzenie swojej niezbędności dopiero wtedy, gdy system staje na krawędzi załamania.

Interdyscyplinarna recepcja tego stanu rzeczy – od literatury demaskującej kulisy przemysłu, przez socjologię pracy opisującą skutki alienacji, po nauki o środowisku nakreślające granice planety – nadaje temu rozpoznaniu gęstość i rozpiętość. Gdy te strumienie się zbiegną, obraz jest czytelny: eksploatacja ludzi i eksploatacja natury mają wspólną geometrię. W obu przypadkach ktoś zawłaszcza to, czego nie stworzył sam: czas innych i czas planety. A gdy obie formy wyzysku zostają zanonimizowane w języku efektywności, łatwo przeoczyć, że w rachunku końcowym rośnie nie PKB, lecz entropia życia społecznego i ekologicznego.

Jeśli więc mamy mówić o alternatywie, niech nie będzie to moralna dekoracja wokół starego rdzenia, lecz korekta samego rdzenia. Po pierwsze, redefinicja wartości – tak, by przestała być funkcją chwilowych cen, a stała się funkcją podtrzymywania życia. Po drugie, przeprojektowanie procesu pracy – tak, by kompetencja i autonomia przestały być „kosztem kontroli", a stały się celem organizacji. Po trzecie, relacyjne ujęcie firmy – nie jako centrum dystrybucji zysków, lecz węzła zobowiązań wobec interesariuszy i wspólnot. Nie chodzi o retorykę, lecz o instytucje: o to, by miarą sukcesu były nie wskaźniki, które da się napompować, ale takie, które opowiadają prawdę o tym, czy ludzie i planeta mają z czego żyć dalej.

Ten ruch nie wymaga porzucenia rozumu ekonomicznego; przeciwnie, domaga się jego oczyszczenia. Zamiast fetyszu krótkiej efektywności warto przyjąć rygor długiego kosztu. Zamiast narracji o

„nieuchronności”, otworzyć pole decyzji i odpowiedzialności. Gospodarka nie jest żywiołem pogodowym, tylko instytucją społeczną; praca nie jest surowcem, tylko formą życia; firma nie jest maszyną do generowania nadwyżek, tylko miejscem, gdzie ważą się losy konkretnych ludzi. To proste zdania, ale ich wdrożenie wymaga odczarowania języka i odwagi w przebudowie metryk. Wymaga też asertywnej skromności: świadomości, że nie można „zoptymalizować” człowieka jak procesu, nie niszcząc po drodze tego, co w pracy najcenniejsze – sensu.

Na koniec pozwól, że wplotę cztery krótkie głosy, które wybrzmiewają w tym eseju jak kotwice znaczenia. Karol Marks przypomina ostrą intuicję o naturze akumulacji: „Kapitał jest pracą umarłą, która jak wampir ożywia się tylko wtedy, gdy wysysa żywą pracę”. Kate Raworth kondensuje ramę granic: „Poniżej podstawy społecznej Obwarzanka leży ludzki niedostatek… Ponad pułapem ekologicznym znajdują się skutki przesady, z jaką wyzyskujemy życiodajne systemy Ziemi”. Mariana Mazzucato rozcina złudzenie cenowej ontologii: „Wyznacznikiem wartości stała się cena, to nie teoria wartości określa ceny, ale teoria cen określa wartość”. I wreszcie Upton Sinclair, z ironią szkicujący mechanizm ideologicznej ślepoty: „Nie zabiegaj o rozumienie u kogoś, komu płacą za to, żeby tego nie rozumiał”.

Wszystkie te zdania mówią razem jedno: system działa dokładnie tak, jak został narysowany jego językiem. Jeżeli mówimy, że wartość to cena, będziemy finansować ekstrakcję kosztem kreacji. Jeżeli mówimy, że praca to koszt, będziemy ją degradować. Jeżeli mówimy, że ekosystem to „zewnętrzność”, będziemy go zużywać aż do ciszy. Ale jeżeli zaczniemy mówić – i liczyć – inaczej, otworzy się droga do organizowania pracy bez wyzysku, gospodarki bez iluzji i rozwoju, który nie polega na tym, że człowieka zużywa się szybciej niż maszyny. To nie jest prometejski patos, tylko trzeźwy rachunek. A teraz pozostaje wprowadzić go w życie, wybierając języki, instytucje i praktyki, które nagradzają to, co naprawdę niesie wartość: kompetencję, troskę i wspólne trwanie.

> W świecie, gdzie praca bywa redukowana do roli zmiennej w funkcji produkcji, a wartość mierzona jedynie ceną, kluczowe staje się pytanie o sens i godność ludzkiego wysiłku. Czy staniemy się społeczeństwem, które ceni to, co naprawdę podtrzymuje życie, czy też skażemy się na destrukcję, fetyszyzując zysk ponad wszystko? Odpowiedź na to pytanie zadecyduje o przyszłości naszej pracy i naszego człowieczeństwa.

Inspiracje

[1] **"Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku"** Kate Raworth



2021 | $b Wydawnictwo Krytyki Politycznej, $c 2021. | ISBN: 9788366586680

Kate Raworth, ur. 1970 w Wielkiej Brytanii, to angielska ekonomistka, twórczyni modelu 'ekonomii obwarzanka', równoważącego podstawowe potrzeby ludzkie z granicami planetarnymi.[1][2][3] Ukończyła z wyróżnieniem BA z polityki, filozofii i ekonomii oraz MSc z ekonomii rozwoju na Uniwersytecie Oksfordzkim; ma doktorat honoris causa Lausanne.[2][3] Kariera: praca z mikroprzedsiębiorcami na Zanzibarze, współautorstwo Raportu UNDP o Rozwoju Człowieka, dekada w Oxfam.[2][3][4] Senior Visiting Research Associate w Environmental Change Institute Uniwersytetu Oksfordzkiego i profesor praktyki na Amsterdam University of Applied Sciences.[3][7] Jej bestseller z 2017 **Doughnut Economics** (tłum. na 20 języków) krytykuje obsesję PKB i promuje regeneracyjne gospodarki.[1][2][3] Członkini Club of Rome, doradza organizacjom globalnym, wpływa na miasta jak Amsterdam.[1][2][3]

***Kate Raworth**, born in 1970 in the United Kingdom, is an English economist renowned for creating the 'Doughnut Economics' model, which visualizes a safe and just space for humanity between social foundations and planetary boundaries.[1][2][3] She holds a first-class BA in Politics, Philosophy and Economics and an MSc in Economics for Development from Oxford University, plus an honorary doctorate from Business School Lausanne.[2][3] Her career spans working with micro-entrepreneurs in Zanzibar, co-authoring the UNDP Human Development Report in New York, and a decade as Senior Researcher at Oxfam.[2][3][4] Raworth is a Senior Visiting Research Associate at Oxford University's Environmental Change Institute and Professor of Practice at Amsterdam University of Applied Sciences.[3][7] Her 2017 bestseller, **Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st-Century Economist**, translated into over 20 languages, critiques GDP obsession and promotes regenerative economies.[1][2][3] A Club of Rome member, she advises global bodies and influences cities like Amsterdam.[1][2][3]*

Oxford University's Environmental Change Institute; Amsterdam University of Applied Sciences

[2]



"Przedsiębiorcze państwo. Obalanie mitów o relacji sektora publicznego i prywatnego" Mariana Mazzucato

2016 | Wydawnictwo Ekonomiczne "Heterodox" | ISBN: 9788394367114

Mariana Francesca Mazzucato (ur. 16 czerwca 1968) to włosko-amerykańska ekonomistka, profesor ekonomii innowacji i wartości publicznej na University College London (UCL), założycielka Instytutu Innowacji i Celu Publicznego (IIPP) w 2017 r. Jej prace, m.in. **The Entrepreneurial State** (2013), **The Value of Everything** (2018) i **Mission Economy** (2021), podkreślają rolę państwa jako śmiałego inwestora w innowacje. Wcześniej na Univ. Sussex (2011-2017). Doradza liderom, przewodniczy radzie WHO ds. ekonomii zdrowia. Nagrody: Grande Ufficiale Włoch (2021), CBE (2025), John von Neumann (2020).[1][2][3]

*Mariana Francesca Mazzucato (born June 16, 1968) is an Italian-American economist and Professor in the Economics of Innovation and Public Value at University College London (UCL), where she founded the UCL Institute for Innovation & Public Purpose (IIPP) in 2017. Her seminal work, including books like **The Entrepreneurial State** (2013), **The Value of Everything** (2018), and **Mission Economy** (2021), challenges myths about public vs. private innovation, emphasizing the state's role as bold investor in*

transformative technologies. Previously at the University of Sussex (2011-2017) and The Open University, she advises global leaders, chairs WHO's Council on Health Economics, and co-chairs commissions on climate and water. Awards include Italy's Grande Ufficiale (2021), CBE (2025), John von Neumann Award (2020), and membership in prestigious academies.[1][2][3]

University College London (UCL)

[3] "Praca i kapitał monopolowy. Degradacja pracy w XX wieku" Harry Braverman

1974

Harry Braverman (1920–1976) był amerykańskim marksistą, robotnikiem, ekonomistą politycznym i rewolucjonistą, urodzonym w Brooklynie w rodzinie robotniczej.[1][3] Jako metalowiec z czasów Wielkiego Kryzysu dołączył jako nastolatek do trockistowskiej Partii Socjalistycznych Robotników (SWP), pisząc pod pseudonimem Harry Frankel do wyrzucenia w 1953 r.[3][4] Współzałożył „The American Socialist" z Bertem Cochranem, rozwijając idee o automatyzacji i kapitale monopolistycznym.[2][4] Jako dyrektor zarządzający Monthly Review Press wydał w 1974 r. kluczową książkę „Labor and Monopoly Capital", analizującą marksistowską teorię procesu pracy, degradację pracy pod taylorizmem i rozwój sektora usług.[1][3][4] Uznany za organicznego intelektualistę, wpłynął na studia pracy do śmierci 2 sierpnia 1976 r.[1][4]

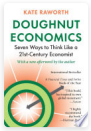
***Harry Braverman** (1920–1976) was an American Marxist scholar, worker, political economist, and revolutionary, born in Brooklyn, New York, to a working-class family.[1][3] A Depression-era metalworker, he joined the Trotskyist Socialist Workers Party (SWP) as a teenager, writing under the pseudonym Harry Frankel until his 1953 expulsion amid internal conflicts.[3][4] He co-founded The American Socialist with Bert Cochran, developing ideas on automation and monopoly capital in essays like 'Automation: Promise and Menace.'[2][4] As managing director of Monthly Review Press, Braverman published his seminal 1974 work, Labor and Monopoly Capital, applying Marx's labor process theory to deskilling under Taylorism, monopoly capitalism, and the rise of service work.[1][3][4] Hailed as an organic intellectual embodying theory and practice, his analysis critiques capital's valorization, influencing labor studies worldwide until his death on August 2, 1976.[1][4]*

Monthly Review Press (as managing director)

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

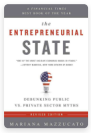


[1] **"Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st-Century Economist"**

Kate Raworth

2017 | Chelsea Green Publishing | ISBN: 9781603586757

Google Scholar



[2] **"The Big Con: How the Consulting Industry Weakens our Businesses, Infantilizes our Governments and Warps our Economies"**

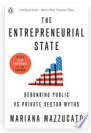
Mariana Mazzucato, Rosie Collington

2015 | Public Affairs | ISBN: 9781610396134

[3] **"The Future of Russia"**

Harry Braverman

1966



[4] **"The Entrepreneurial State: Debunking Public vs. Private Sector Myths"**

Mariana Mazzucato

2024 | Penguin | ISBN: 9780593656945



[5] **"The Value of Everything: Making and Taking in the Global Economy"**

Mariana Mazzucato

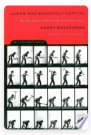
2018 | PublicAffairs | ISBN: 9781610396752



[6] **"Mission Economy: A Moonshot Guide to Changing Capitalism"**

Mariana Mazzucato

2021 | HarperCollins | ISBN: 9780063046269



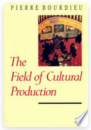
[7] **"Labor and Monopoly Capital: The Degradation of Work in the Twentieth Century"**

Harry Braverman

1998 | NYU Press | ISBN: 9780853459408

Google Scholar

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[8] **"The Field of Cultural Production"**

Pierre Bourdieu

1993 | Columbia University Press | ISBN: 9780231082877

Google Scholar



[9] "Outline of a Theory of Practice"

Pierre Bourdieu

1977 | Cambridge University Press | ISBN: 9780521291644

[10] "Das Kapital: Kritik der politischen Ökonomie. Band I: Der Produktionsprozess des Kapitals"

Karl Marx

1867 | Otto Meissner

[11] "The History of Sexuality, Vol. 1: An Introduction"

Michel Foucault

1979 | Pantheon



[12] "The Communist Manifesto"

Karl Marx, Friedrich Engels

2024 | Haymarket Books | ISBN: 9798888900451



[13] "The Principles of Scientific Management"

Frederick Winslow Taylor

2023 | BoD – Books on Demand | ISBN: 9783387053203

Google Scholar



[14] "Shop Management"

Frederick Winslow Taylor

2008 | ACLS History E-Book Project | ISBN: 9781597404945

[15] "Discipline and Punish: The Birth of the Prison"

Michel Foucault

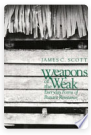
1979 | Allen Lane | ISBN: 9780140551976



[16] "Distinction: A Social Critique of the Judgement of Taste"

Pierre Bourdieu

2013 | Routledge | ISBN: 9781135873165



[17] "Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance"

James C. Scott

2008 | Yale University Press | ISBN: 9780300153620

Google Scholar



[18] **"The Location of Culture"**

Homi K. Bhabha

2004 | Psychology Press | ISBN: 9780415336390

Google Scholar



[19] **"Strategic Management: A Stakeholder Approach"**

Edward Freeman

2010 | Cambridge University Press | ISBN: 9780521151740

[20] **"Das Kapital: Kritik der politischen Ökonomie. Band I: Der Produktionsprozeß des Kapitals"**

Karl Marx

1867 | Otto Meissner

[21] **"The History of Sexuality, Volume 1: An Introduction"**

Michel Foucault

1979 | Allen Lane

[22] **"Seeing Like a State: How Certain Schemes to Improve the Human Condition Have Failed"**

James C. Scott

1998 | Yale University Press

Google Scholar

[23] **"Nation and Narration"**

Homi K. Bhabha

1990 | Routledge

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Marxism and the French Left: Studies on Labour and Politics in France 1830–1982"**

Tony Judt

1990 | Clarendon

[2] **"Past Imperfect: French Intellectuals, 1944-1956"**

Tony Judt

1992 | University of California Press

[3] **"Distributive Justice"**

John Rawls

1967 | Philosophy, Politics, and Society

[4] **"Reason, Freedom and Well-being"**

Amartya Sen

2006 | Utilitas

[5] **"Human development and financial conservatism"**

Amartya Sen

1998 | World Development

[6] **"Complexity and Ethics"**

Edgar Morin

2006 | International Journal of Social and Human Sciences

[7] **"Financialization and the great U-turn: shifts in the composition of income and the decline of labour's share"**

Engelbert Stockhammer

2017 | Cambridge Journal of Economics

[8] **"Intensification of labour and the rate and form of exploitation"**

Deepankar Basu, Cameron Haas, Thanassis Moraitis

2024 | Review of Radical Political Economics

[9] **"AI is Destroying the University and Learning Itself"**

Current Affairs

2025 | Current Affairs

Google Scholar

[10] **"Forms of Capital"**

Pierre Bourdieu

1986 | Readings in economic sociology

[11] **"Stakeholder Theory: Concepts and Strategies"**

R. Edward Freeman, Jeffrey S. Harrison, Andrew C. Wicks, Bidhan L. Parmar, Simone de Colle

2010 | Academy of Management Annals

[12] **"Legislators and interpreters: On modernity, post-modernity and intellectuals"**

Zygmunt Bauman

1987 | Studies in Theory and History

[13] **"The Left as the memory of the poor"**

Zygmunt Bauman

2001 | Constellations

Google Scholar

[14] **"Modern slavery and labor exploitation during the COVID-19 pandemic: a conceptual model"**

Laura J. Merrell, Audrey Ly, Anneliese M. Hill, Laura B. Zimmerman

2022 | Public Health Reviews

Google Scholar

[15] **"My Correct Views on Everything: A Rejoinder to Edward Thompson's 'Open Letter to Leszek Kołakowski'"**

Leszek Kołakowski

1974 | Socialist Register

[16] **"The Idolatry of Politics"**

Leszek Kołakowski

[17] **"Violence and Metaphysics"**

Jacques Derrida

1964

[18] **"Thinking and Moral Considerations: A Lecture"**

Hannah Arendt

1971 | Social Research

Google Scholar

[19] **"What is Freedom?"**

Hannah Arendt

1961 | Between Past and Future

Google Scholar

[20] **"Deskilling and upskilling with AI systems"**

Kevin Crowston, Francesco Bolici

2025 | Information Research an International Electronic Journal

Google Scholar

[21] **"Critical Management Studies: A Critical Review"**

André Spicer, Mats Alvesson

2025 | Journal of Management Studies

Google Scholar

[22] **"Trends of Rent-seeking Theory"**

Andrey Latkov

2014

Google Scholar

[23] **"Wage Labour and Capital"**

Karl Marx

1849

[24] **"Critique of the Gotha Programme"**

Karl Marx

1875

[25] **"Deskilling, Upskilling, and Reskilling: a Case for Hybrid Intelligence"**

Dominik Dellermann, Janet Frances Rafner, Constance Kampf

2022

Google Scholar

[26] **"A Piece-Rate System, Being a Step Toward Partial Solution of the Labor Problem"**

Frederick Winslow Taylor

1895 | American Society of Mechanical Engineers

[27] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

1982

[28] **"Nietzsche, Genealogy, History"**

Michel Foucault

1977

[29] **"Unfree Labour and the Capitalist State: An Open Marxist Analysis of the 2015 Modern Slavery Act"**

Pesterfield 7

2021 | Capital & Class

[30] **"The Forms of Capital"**

Pierre Bourdieu

1986 | Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education

Google Scholar

[31] **"Social Space and Symbolic Power"**

Pierre Bourdieu

1989 | Sociological Theory

Google Scholar

[32] **"How employee exploration and exploitation affect task performance: The influence of organizational competitive orientation"**

Jing A. Zhang, Guoquan Chen, Conor O'Kane, Shuting Xiang, Jingyi Wang

2022 | The International Journal of Human Resource Management

Google Scholar

[33] **"Stakeholder management: Framework and philosophy"**

R. Edward Freeman

1994 | Long Range Planning

[34] **"Managing for stakeholders: Trade-offs or value creation"**

R. Edward Freeman, Robert Phillips, Andrew Wicks

2002 | Business Ethics Quarterly

[35] **"Effacing the Face: On the Social Management of Moral Proximity"**

Zygmunt Bauman

1990 | Theory, Culture & Society

[36] **"Liquid modernity and power: A dialogue with Zygmunt Bauman 1"**

Zygmunt Bauman, Mark Haugaard, David Campbell

2008 | Journal of Power

[37] **"The phenomenon of labor exploitation: a systematic literature review"**

Siti Nur Azizah, Eisha Rachmawati, Muhammad Anang Firmansyah

2025 | International Journal of Social Science

Google Scholar

[38] **"Human trafficking and labor exploitation: Toward identifying, implementing, and evaluating effective responses"**

Ligia Kiss, Cathy Zimmerman

2019 | PLoS Medicine

Google Scholar

[39] **"Unpacking Super-Exploitation in the 21st Century: The Struggles of Haitian Workers in Brazil"**

Tanya Basok, Karla Y. Zambrano, Luiz Renato Vieira Martins

2022 | Journal of Ethnic and Migration Studies

Google Scholar

[40] **"Modern slavery and exploitative work regimes: an intersectional approach"**

Jayati Ghosh

2023 | Journal of Social and Economic Development

[41] **"Internal Colonialism and Ghetto Revolt"**

Robert Blauner

1969

Google Scholar

[42] **"Justice as Fairness"**

John Rawls

1958 | The Philosophical Review

[43] **"The Idea of Public Reason Revisited"**

John Rawls

1997 | The University of Chicago Law Review

[44] **"Poverty as Capability Deprivation"**

Amartya Sen

1983 | Oxford Economic Papers

Google Scholar

[45] **"The Political Economy of Targeting:"**

Amartya Sen

1995 | Public Policy and Adjustment

Google Scholar

[46] **"Seven Complex Lessons in Education for the Future"**

Edgar Morin

1999

[47] **"On Complexity"**

Edgar Morin

[48] **"Structure, Sign, and Play in the Discourse of the Human Sciences"**

Jacques Derrida

1966

[49] **"Le structure, le signe et le jeu dans le discours des sciences humaines"**

Jacques Derrida

1967 | Critique

[50] **"What is Existenz Philosophy?"**

Hannah Arendt

1946

[51] **"Thinking and Moral Considerations"**

Hannah Arendt

1971

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[52] **"Planetary boundaries: Guiding human development on a changing planet"**

J. Dearing, et al, Kate Raworth

2014 | Global Environmental Change

Google Scholar

[53] **"Mission-Oriented Policies and the "Entrepreneurial State" at Work: An Agent-Based Exploration"**

Giovanni Dosi, Francesco Lamperti, Mariana Mazzucato, Mauro Napoletano, Andrea Roventini

2023 | Journal of Economic Dynamics and Control

[54] **"A Safe and Just Space for Humanity: Can we live within the doughnut?"**

Kate Raworth

2012 | Oxfam International Discussion Paper

Google Scholar

[55] **"From Market Fixing to Market-Creating: A New Framework for Economic Policy"**

Mariana Mazzucato

2015 | SPRU Working Paper Series

[56] **"The Rise of Mission-Oriented State Investment Banks: The Cases of Germany's KfW and Brazil's BNDES"**

Mariana Mazzucato, Caetano Penna

2015 | SPRU Working Paper Series

[57] **"Governing the economics of the common good: from correcting market failures to shaping collective goals"**

Mariana Mazzucato

2023 | UCL Institute for Innovation and Public Purpose, Working Paper Series

[58] **"The Degradation of Work in the Twentieth Century"**

Harry Braverman

1975

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2025

Article ID: 3536e345-bac0-4c6c-88f2-51821906992b